

**Michael Bradley nie trenuje od tygodnia w związku z urazem mięśni uda. Gracza zabrakło w meczu z Interem, nie zagra też prawdopodobnie przeciwko Bologni. Portal *romanews.eu* skontaktował się z agentem piłkarza, Alberto Faccinim.**

**Także dzisiaj Michael nie trenował. Jak się czuje?**

- Leczy ten uraz, który niesie ze sobą od czasu tournée po USA i którym obecnie kieruje w bardziej ostrożny sposób, aby nie ryzykować nawrotów. W porozumieniu z lekarzami przyjęliśmy bardziej ostrożną linię powrotu do zdrowia, aby był gotowy po dwóch-trzech tygodniach.

**Czy powrót po przerwie na mecz z Bologną jest możliwy?**

- Pragnienie chłopaka jest wielkie: gdyby był mecz, zagrałby już w niedzielę, jednak porozumienie z lekarzami bazuje na wykonaniu pracy, która da absolutną stuprocentową pewność co do możliwości powrotu. Michael pracuje na siłowni, ćwiczy nie obciążając mięśnia, aby utrzymać kondycję, poddaje się kontrolom rano i po południu. Mam nadzieję, że powróci jak najszybciej, tak jak i on. W tym samym czasie jednak, nie należy zaniedbywać najmniejszych szczegółów urazu. To mała rzecz, jednak musi zostać rozwiązana raz na zawsze. Jestem pewien, że sztab Romy znajdzie czas i sposób, aby przywrócić go z powrotem do gry w najlepszej kondycji i jak najszybciej jest to możliwe. To banalna kontuzja.

**Bilans pierwszych dwóch miesięcy w zespole Giallorosich?**

- Chłopak nie czuje się dobrze, a świetnie w tym okresie i żałuje, że nie jest obecny w tym momencie. Mecz z Catanią był trudny i był pierwszym, aby to powiedzieć. Teraz, przeżywa z euforią wielkie zwycięstwo z niedzieli i żałuje, że nie może być do dyspozycji trenera.

**Pojawiło się wiele świadectw szacunku w jego kierunku, tak ze strony trenera jak i kolegów...**

- Tak, oddał się do dyspozycji i przybył tu z pokorą, co cechowało także jego poprzedni sezon w Chievo. Czuje się bardzo dobrze: został zdobyty przez Zemana i jego metody treningowe i przyjął to z wielkim entuzjazmem. To chłopak, który poznał wiele środowisk i wielu trenerów, powiedział mi, że czuje się tutaj naprawdę dobrze. Żałuje tylko, że nie może dać z siebie wszystkiego.

**Oprócz entuzjazmu czuje też odrobinę niepokoju? Druga linia Giallorosich zagrała z Interem nie dobrze, a świetnie...**

- Jeśli o niego chodzi, konkurencja sprawia, że jest jeszcze mocniejszy. Przeżywa ten

moment i jest szczęśliwy, że jego koledzy, zwłaszcza z jego formacji, spisują się dobrze. Grupa wydaje się dosyć zjednoczona, mimo że jesteśmy dopiero na początku i jest to ważna wiadomość. Michael jest obecnie zatrzymany, jednak przeżywa te chwile z takim samym entuzjazmem. Pochwały pod jego kierunkiem wyraźnie się mu podobają, sądzę, że pokazał na boisku, tak w meczu z Catanią jak i sparingach, że daje z siebie wszystko. Pokazał już dobrą wizytówkę i teraz musi to tylko kontynuować.

Autor: abruzzo